

# Adamczyk, Mieczysław

---

"Czasopisma dla dzieci i młodzieży".  
Cz. 1, "1918-1945" : materiały  
przeznaczone dla słuchaczy studiów  
bibliotekoznawczych, specjalizacje :  
biblioteki szkolne i pedagogiczne,  
czasopiśmiennictwo polskie XIX i XX  
w., Jerzy Jarowiecki, Kraków 1990 :  
[recenzja]

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 30/2, 144-145

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dziecko”, „Dziecko i Matka” itp. wydawnictwa mające w tytule słowa „matka” lub „dziecko”.

Podobnie postąpiła Teresa Gumuła w swojej monografii czasopisma „Muzeum”, pokazanym na szerokim tle warunków rozwoju prasy w Galicji, oświaty i szkolnictwa w Galicji. I tak np. w 1881 r. ogółem ukazywało się 107 tytułów czasopism, w tym 8 pedagogicznych, w 1890 — 128 i 10, w 1910 na 392 tytuły ogółem było 21 pedagogicznych. Stanowiły one od 5,3% do 7,5% ogółu wydawnictw. Szkoda, że w prezentowanym zbiorze nie wszyscy autorzy dotrzyмали terminu i nie znalazły się referowane na sesji wystąpienia: Jana Sydora *Funkcja informacyjna „Muzeum”* (oraz cała dyskusja wokół tego pisma), Adama Horbowskiego *Czasopisma galicyjskie w zbiorach biblioteki Muzeum-Zamek w Łańcucie* czy Czesława Cerbera *Szkolnictwo rolnicze w Galicji — stan badań*, w których występowała problematyka czasopism rolniczych, traktowanych jako źródło myśli i praktyki pedagogicznej.

Zofia Sokół

Jerzy Jarowiecki, *Czasopisma dla dzieci i młodzieży, Cz. I: 1918—1945*, Kraków 1990, ss. 203, Materiały przeznaczone dla słuchaczy studiów bibliotekoznawczych, Specjalizacje: biblioteki szkolne i pedagogiczne, czasopiśmiennictwo polskie XIX i XX w.

Nakładem Wydawnictwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie ukazała się książka znanego badacza prasy — Jerzego Jarowieckiego. Choć publikacja adresowana jest dla słuchaczy studiów bibliotekoznawczych, to jednak ze względu na naukowych i dydaktycznych mogą z niej z powodzeniem i pożytkiem korzystać studenci studiów pedagogicznych, polonistycznych i dziennikarskich. Ponadto wartości merytoryczne książki, jak choćby podjęta przez autora próba określenia liczby czasopism dziecięcych i młodzieżowych, nowej typologii tej prasy, jej miejsca w systemach prasowych zmieniającej się rzeczywistości polityczno-prawnej działalności edytorskiej różnych epok, czy też akcentowanie wartości edukacyjnych pism dziecięcych i młodzieżowych, upoważniają do zachęcenia i korzystania z niej nie tylko historyków prasy i życia literackiego, ale również pedagogów i historyków oświaty.

Książka, poza krótkim wstępem, bardzo przydatnymi indeksami (tytułów prasowych, nazwisk, pseudonimów i kryptonimów) zawiera trzy interesujące szkice poświęcone prasie dla dzieci i młodzieży w okresie dwudziestolecia międzywojennego oraz lat wojny i okupacji hitlerowskiej. Zawarte w opracowaniu materiały stanowią przetworzoną i rozszerzoną wersję opublikowanych w początkach lat osiemdziesiątych referatów prezentowanych przez autora na Ogólnopolskich Seminarjach Prasoznawczych organizowanych przez Uniwersytet Śląski w Katowicach.

Książka, jak odnotowano w jej podtytule, jest pierwszą częścią rozmyślań autora nad prasą dziecięcą i młodzieżową, zawiera nowe wskazania badawcze w zakresie historii prasy. Na jedno z nich pragnę zwrócić uwagę. Dotyczy ono prasy wydawanej przez uczniów dla uczniów. Ten rodzaj piśmiennictwa był dotąd traktowany marginalnie zarówno przez badaczy prasy, jak również literatury dziecięcej i młodzieżowej. Z pierwszych ustaleń Jerzego Jarowieckiego wynika, że nie było to zjawisko rozległe — w latach 1918—1939 szkoły polskie wydawały ponad 700 tytułów tej prasy o różnej częstotliwości i tematyce.

Z własnych obserwacji badawczych pragnę podzielić się kilkoma spostrzeżeniami w tym względzie, które być może przydatne będą w przygotowaniu drugiej części tej wielce pożytecznej publikacji. Uczniowski ruch wydawniczy nasilił się

na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. Do głosu zaczęło dochodzić młode pokolenie kształcone w niepodległej Polsce. Na łamach swych pism manifestowało ono swą obecność i odcinało się od marazmu i inercji pokolenia XIX w. Pokoleńniową odrębność młodzież manifestowała ożywioną działalnością kulturalną. Pisma szkolne były jednym z przejawów życia środowisk uczniowskich. Poruszały zagadnienia z dziedziny literatury, różnych gałęzi sztuki, etyki, filozofii. Mniej natomiast zajmowały się problemami ekonomiczno-gospodarczymi i technicznymi.

Szkolny ruch wydawniczy w okresie dwudziestolecia międzywojennego był stałym elementem procesu dydaktyczno-wychowawczego szkoły. Ponadto wdrażał do samokształcenia, uczył organizacji i odpowiedzialności za słowo, dawał młodzieży możliwość wyżycia intelektualnego, uczestniczenia w życiu społeczno-kulturalnym i politycznym, zaspokajał młodzieńcze ambicje, łagodził społeczny konflikt pokoleń i dawał poczucie dowartościowania. Stanowił doskonałą szkołę dla przyszłych ludzi pióra czy też zaangażowanych społeczników. Szkoda, że ta forma, a przez nią możliwość oddziaływania szkoły na młodzież została zaniechana przez dydaktykę socjalistyczną.

Podjęta przez Jerzego Jarowieckiego problematyka prasy dziecięcej i młodzieżowej zasługuje na uwagę i zachętę do kontynuowania badań nad tym wielce interesującym zjawiskiem.

Mieczysław Adamczyk

Barbara N. Łopieńska, Ewa Szymańska, *Stare numery*, Warszawa 1990, ss. 159.

*Stare numery* — opowieść o ukazującym się w połowie lat pięćdziesiątych tygodniku „Po prostu” ukazała się w Polsce po raz pierwszy nakładem Międzyzakładowej Struktury „Solidarności”. Wcześniej książkę wydał w 1986 r. londyński „Aneks”. Znawcy historii reportażu zaliczają ją obok *Onych* Teresy Torzańskiej do najciekawszych reportażowych dokonania drugiego obiegu lat osiemdziesiątych. Zanim książka Łopieńskiej i Szymańskiej ukazała się w obecnej postaci (najnowsze wydanie „Alfy” jest powieleniem tekstu opublikowanego przez „Aneks”), wcześniej, już u progu lat osiemdziesiątych obie autorki na łamach „Kultury” sygnalizowały jej powstawanie, a następnie publikowały pierwsze fragmenty swej pracy. Warto dodać, że „Kultura” skupiała wówczas wiele znakomitych piór reportażowych. Grudzień 1981 r. uniemożliwił autorkom dalszą publikację pracy w obiegu oficjalnym.

Pierwszy numer tygodnika „Po prostu” ukazał się 4 września 1955 r. Ostatni miał zostać wydany z datą 7 września 1957 r. Nie ujrzał jednak światła dziennego, ponieważ cenzura zatrzymała złożony do druku materiał. Barbara N. Łopieńska i Ewa Szymańska postanowiły przypomnieć historię pisma i ludzi z nim związanych. O problemach techniczno-wydawniczych tygodnika piszą niewiele. To zresztą nie interesowało ówczesnego czytelnika pisma. Bardziej już samych pracowników. Zwłaszcza wtedy, gdy redaktor naczelny „Po prostu” Eligiusz Lasota zmuszony był wystąpić w styczniu 1957 r. do swego wydawcy RSW „Prasa” o przyznanie redakcji specjalnego funduszu na opłacenie artykułów — jak zaznaczał — „nieśluszenie zdjętych przez cenzurę”.

O działalności samej cenzury znajdujemy w książce Łopieńskiej i Szymańskiej sporo informacji. Redaktorzy „Po prostu” dostarczali pracownikom Urzędu Kontroli Prasy wiele roboty. Ci ostatni wykonywali najczęściej konkretne polecenia idące od władz politycznych. W kwietniu 1956 r., zgodnie z instrukcją, nie dopuszczali do przedruków w prasie tekstów pochodzących z „Po prostu”. Tygodnik